

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: apl. radc. A. S.

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2018 r.

sprawy **K. E.**

obwinionego z art. 92a kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 11 kwietnia 2018 r. sygn. akt II W 1504/16

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancję odwoławczą oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

K. E. został obwiniony o to, że w dniu 5 października 2016 r. o godzinie 18:15 w miejscowości C. na drodze powiatowej nr 2151p prowadził pojazd marki V. (...) o nr rej. (...) przekraczając prędkość jazdy o 41 km/h jadąc 91 km/h w obszarze zabudowanym z ograniczoną prędkością 50 km/h oznaczonym znakiem D-42, tj. wykroczenie z art. 92a kw.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem zaocznym z dnia 11 kwietnia 2018 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II W 1504/16 uznał **obwinionego K. E.** za winnego zarzucanego mu czynu popełnionego w sposób wyżej opisany, tj. wykroczenia z art. 92a kw i za to na podstawie wymienionego przepisu w zw. z art. 24 § 1 i § 3 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 zł.

Ponadto Sąd obciążył obwinionego kosztami sądowymi i wymierzył mu opłatę (k. 43).

Apelację od powyższego wyroku złożył obwiniony zaskarżając powyższy wyrok w całości. Skarżący podniósł, że zostało naruszone jego prawo do obrony, ponieważ został wydany wyrok zaoczny. Obwiniony podważał również prawidłowość dokonanej oceny dowodów oraz sposób wykonanego pomiaru prędkości.

Wskazując w ten sposób, apelujący wniósł o uniewinnienie bądź przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 55-56).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał, czy w sprawie nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 104 § 1 i 2 kpw i 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Tytułem wstępnego podsumowania stwierdzić należało, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy przeprowadził rozprawę nie naruszając przepisów procesowych, co mogłoby mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a wyrokując wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania wiedzy, logicznego myślenia i zasady doświadczenia życiowego. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania, co pozwalało stwierdzić, że organ ten dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących popełnienia przypisanego obwinionemu K. E. wykroczenia.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym należycie wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Sąd prawidłowo też wskazał którym dowodom bądź ich częściom nie dał wiary, podając powody dokonania ich negatywnej oceny. Podkreślić przy tym należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw, w pełni pozwalając na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W pierwszym rzędzie Sąd odwoławczy zbadał zasadność zarzutu naruszenia procedury, uznając, że zgłoszone uchybienie mogłoby rzutować na dalszy tok postępowania w sprawie. Uznał jednak, że chybiony był podniesiony przez apelującego zarzut obrazy prawa procesowego, tj. pozbawienia go możliwości obrony, poprzez otwarcie przewodu sądowego, prowadzenie sprawy bez jego udziału oraz wydanie wyroku zaocznego.

Sąd Okręgowy wobec podniesionego zarzutu naruszenia prawa do obrony przeanalizował cały okres prowadzenia sprawy przed Sądem I instancji. Stwierdził w związku z tym, że pierwsza rozprawa odbyła się w dniu 23 maja 2017 r. Obwiniony odebrał wezwanie na tę rozprawę dopiero w dniu 29 maja 2017 r. po dwukrotnym awizowaniu przesyłki. Wcześniej w dniu 24 lutego 2017 r. wpłynęło do akt sprawy pismo K. E. z informacją, że wyjeżdża służbowo do Hiszpanii na okres około 3 miesięcy. Pomimo braku w aktach sprawy dowodu doręczenia wezwania K. E. Sąd I instancji postanowił w oparciu o art. 71 § 1 kpw przeprowadzić postępowanie dowodowe pod nieobecność obwinionego. Wspomniana decyzja Sądu Rejonowego była uzasadniona wobec faktu stawiennictwa na rozprawę dwóch funkcjonariuszy Policji: S. G. oraz S. K. i konieczności ich przesłuchania w charakterze świadków. Na kolejny termin rozprawy wyznaczony na dzień 22 listopada 2017 r. obwiniony również się nie stawił. Odebrał on wezwanie na tę rozprawę, po dwukrotnym awizowaniu przesyłki, dopiero w dniu 22 listopada 2017 r. w godzinach popołudniowych, a więc już po zakończeniu rozprawy. Na tym terminie miał zostać przesłuchany K. E., żadne inne czynności dowodowe nie były zaplanowane. Wobec niestawiennictwa obwinionego Sąd Rejonowy słusznie odroczył rozprawę do dnia 11 kwietnia 2018 r., z powołaniem na art. 79 § 3 kpw, wyznaczając podsądnemu odpowiednio długi termin na przygotowanie się do niej. Dalsza analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że zawiadomienie o tejże rozprawie K. E. odebrał w dniu 23 lutego 2018 r., a więc ponad półtora miesiąca przed terminem rozprawy. Obwiniony nie stawił się jednak w dniu 11 kwietnia 2018 r. pomimo prawidłowego zawiadomienia go o jej terminie i do rozpoczęcia rozprawy nie nadesłał żadnego usprawiedliwienia swojej nieobecności. Z uwagi na powyższe Sąd Rejonowy działając na podstawie art. 67 § 3 kpw postanowił prowadzić rozprawę zaocznie, odczytał wyjaśnienia podsądnego złożone w toku czynności wyjaśniających i tego samego dnia wydał wyrok zaoczny. K. E. dopiero w dniu 10 maja 2018 r. (data wpływu pisma do Sądu Rejonowego) złożył do akt sprawy pismo zatytułowane „sprzeciw od wyroku zaocznego”, do którego dołączył zaświadczenie lekarskie od lekarza sądowego (k. 48). Podkreślić jednak należy, że zaświadczenie to zostało wystawione dopiero w dniu 7 maja 2018 r., czyli prawie po upływie miesiąca od dnia rozprawy, a miało poświadczać niemożność jego stawiennictwa w Sądzie Rejonowym w Gnieźnie w dniu 11 kwietnia 2018 r. W ocenie Sądu Okręgowego wskazanie zaświadczenie nie stanowiło skutecznego usprawiedliwienia nieobecności K. E. na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2018 r., ponieważ lekarz sądowy nie był w stanie stwierdzić w dniu badania wstecz, że

obwiniony nie mógł stawić się na rozprawę niespełna miesiąc przed badaniem przez lekarza sądowego. Warto przy tym zaznaczyć, co wynika z treści zaświadczenia nr (...), że w dniu jego wystawienia lekarz sądowy dysponował dwoma zwolnieniami lekarskimi L-4, gdzie pierwsze rozpoczynało się w dniu 30 marca 2018 r., a drugie zakończyło się w dniu 22 kwietnia 2018 r. Z czego wyprowadzić należy dwa niekorzystne dla obwinionego wnioski. Po pierwsze taki, że obwiniony nie zawiadomił Sądu I instancji o tym, że jest chory przed rozprawą w dniu 11 kwietnia 2018 r. Po wtóre, w dniu badania przez lekarza sądowego obwiniony od 2 tygodni był już zdrowy.

Zdaniem Sądu odwoławczego, uwzględniając powyższe okoliczności należało stwierdzić, że rozprawa dnia 11 kwietnia 2018 r. została przeprowadzona zaocznie w sposób zgodny z procedurą albowiem podsądny został o tym terminie prawidłowo zawiadomiony (k. 40), a pomimo tego nie stawił się na rozprawie bez żadnego usprawiedliwienia swojej nieobecności. Obecność K. E. na rozprawie nie została uznana przez Sąd za obowiązkową, a więc miał on prawo, a nie obowiązek stawienia się na rozprawie, z którego to prawa nie skorzystał. W takiej sytuacji Sąd Rejonowy był uprawniony do przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność obwinionego, która z tego względu miała charakter zaoczny. Wobec tego Sąd Okręgowy uznał twierdzenia obwinionego co do naruszenia jego prawa do obrony za gołosłowne i co równie istotne, nie znajdowały one potwierdzenia w aktach sprawy.

Reasumując, dotychczas zaprezentowane okoliczności nie wykazały naruszenia przysługującego podsądnemu prawa do obrony wynikającego z art. 6 kpk.

Przechodząc do zarzutów odwoławczych odnoszących się już stricte do zasadności rozstrzygnięcia o zarzucanym obwinionemu wykroczeniu z art. 92a kw, Sąd II instancji nie podzielił stanowiska apelującego kwestionującego dokonana przez Sąd Rejonowy ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Nie miał racji skarżący, że sprawa została rozpoznana pobieżnie i bez wnikliwości, a Sąd I instancji ograniczył się wyłącznie do przesłuchania świadka, jednocześnie odstępując od przesłuchania obwinionego. Wbrew stanowisku K. E. przeprowadzona przez Sąd niższej instancji weryfikacja dowodów była rzetelna, skrupulatna i pełna. Każdy z dowodów został przeanalizowany, a w uzasadnieniu wyroku podano powody przemawiające za takim ukształtowaniem oceny materiału dowodowego. Chybione było także stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy oparł się tylko i wyłącznie na zeznaniach jednego świadka. Przeczy temu już sama lektura uzasadnienia wyroku, z którego wynika jednoznacznie, że podstawą ustaleń faktycznych były częściowo wyjaśnienia obwinionego K. E. złożone w toku czynności wyjaśniających, zeznania świadka S. G. oraz dowody z dokumentów. W toku postępowania był również przesłuchany drugi z funkcjonariuszy Policji obecny na miejscu zdarzenia - S. K.. Jednakże Sąd I instancji trafnie zauważył, że treść jego zeznań nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż policjant ten nie wykonywał pomiaru prędkości pojazdu K. E. i nie przeprowadzał z nim osobiście żadnych czynności. Sąd II instancji uznał za konieczne podkreślenie, że Sąd Rejonowy nie miał możliwości przesłuchania obwinionego w toku postępowania sądowego, gdyż nie stawił się on na żadnej z rozpraw, przy czym w przypadku ostatniej z nich nie usprawiedliwił należycie swojej nieobecności. Tym samym obwiniony sam pozbawił się możliwości przedstawienia swojej wersji przebiegu zdarzenia bezpośrednio przed organem orzekającym. Nie wpływało to jednak w żaden sposób na prawidłowość przeprowadzonej przez Sąd niższej instancji oceny materiału dowodowego.

W swojej apelacji obwiniony przytaczał wyrwane z kontekstu fragmenty zeznań świadka S. G., zapewne w tym celu by zdyskredytować wartość dowodową oświadczeń wskazanego świadka. Zabiegi te okazały się jednak bezskuteczne. Naturalnym jest bowiem, że S. G. będąc przesłuchiwanym przed Sądem Rejonowym w dniu 23 maja 2017 r. (ponad 7 miesięcy od zdarzenia) nie pamiętał wszystkich szczegółów tej sytuacji, ponieważ upływ czasu powoduje zacieranie się w pamięci pewnych elementów zdarzeń. Ponadto w tym czasie świadek pełniąc obowiązki służbowe dokonywał wielu podobnych pomiarów prędkości i zatrzymywał wielu kierowców do kontroli. Wobec tego nie sposób oczekiwać by pamiętał on każde z tych zdarzeń w najmniejszych szczegółach. Podkreślić w tym miejscu należy, że S. G. będąc przesłuchiwanym w toku czynności wyjaśniających (zaledwie 5 dni po zdarzeniu) złożył dokładne zeznania i opisał szczegółowo przekroczenie dozwolonej prędkości przez K. E. w dniu 5 października 2016 r. Treść tych zeznań po ich odczytaniu świadek podtrzymał na rozprawie w dniu 23 maja 2017 r.

Apelujący wskazywał również na niemiarydajność określenia świadka S. G., że „prędkość 91 km/h w miejscu gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h widać gołym okiem”. Skarżący nie dostrzegł jednak, iż oświadczenie to miało jedynie charakter dodatkowy wobec stwierdzenia przekroczenia dozwolonej prędkości przez obwinionego o 41 km/h na miejscu zdarzenia na podstawie pomiaru prędkości przeprowadzonego miernikiem prędkości Ultralyte (LTI 20-20 100 LR, nr fabryczny UX026145). Bowiern to na podstawie dokonanego przez funkcjonariusza Policji S. G. pomiaru prędkości oraz treści zeznań tego świadka Sąd Rejonowy dokonał ustalenia faktycznego, zgodnie z którym K. E. w dniu 5 października 2016 r. dopuścił się wykroczenia z art. 92a kw. Natomiast wyrwany z kontekstu całej wypowiedzi fragment zeznań S. G. nie oznacza, że do stwierdzenia przekroczenia prędkości przez obwinionego doszło „na oko”.

K. E. podnosząc zarzut naruszenia art. 2 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw wskazał na obowiązujący w sprawach o wykroczenia wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na udowodnionych ustaleniach faktycznych. Sąd Okręgowy zgadzając się z doniosłością powyższej zasady procesowej, stwierdził, że kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia w tym postępowaniu nie wykazała obrazy wskazanych wyżej przepisów proceduralnych.

Równie chybiony okazał się zarzut apelacyjny, wedle którego Sąd Rejonowy nie ustalił dokładnego miejsca popełnienia wykroczenia. Lektura uzasadnienia wyroku prowadzi bowiem do wniosku, że miejsce dokonania pomiaru prędkości pojazdu obwinionego zostało dokładnie ustalone. Mianowicie wykroczenie zostało dokonane na wysokości posesji nr (...) w miejscowości C.. Zastanawiającym jest, że w toku dotychczasowego postępowania podsądny w żaden sposób nie podważał miejsca popełnienia czynu, a wskazał na tego typu wątpliwości dopiero w apelacji.

K. E. negował też prawidłowość wykonanego pomiaru prędkości twierdząc jednocześnie, że Sąd Rejonowy nie zbadał, czy istniały okoliczności mogące mieć wpływ na odczyt pomiaru prędkości urządzeniem Ultralyte. Tymczasem w toku dotychczasowego postępowania nie ujawniły się żadne wątpliwości co do prawidłowości wykonanego pomiaru prędkości ani też nie stwierdzono istnienia jakichkolwiek czynników mogących mieć wpływ na wynik pomiaru. Obwiniony dołączył do apelacji zdjęcie z aplikacji Google Maps, jednocześnie podając, że miejsce wykonania pomiaru znajdowało się w zakresie obrysu murów i pod działaniem pola magnetycznego, nad którym przechodzi linia energetyczna. W ocenie Sądu odwoławczego apelujący nie uprawdopodobnił w ten sposób, że podawane przez niego okoliczności były tego rodzaju, że mogły zakłócić prawidłowe funkcjonowanie urządzenia kontrolnego. Przedstawiona na załączonym do apelacji zdjęciu linia energetyczna nie mogła mieć żadnego wpływu na prawidłowość wykonanego pomiaru prędkości, ponieważ, jak wynika z instrukcji urządzenia Ultralyte wpływ na pomiar prędkości może mieć dokonywanie go w niedalekiej odległości od linii energetycznych wysokiego napięcia. Natomiast linia energetyczna widniejąca na fotografii jest linią niskiego napięcia. Na marginesie Sąd odwoławczy wskazuje, że nie ma pewności, czy przedstawiona przez podsądnego fotografia ukazuje miejsce popełnienia wykroczenia, gdyż wynika z niej, iż obrazuje okolice posesji nr (...) a nie posesji nr (...), w miejscowości C. i to we wrześniu 2012 r., czyli cztery lata przed datą przedmiotowej kontroli drogowej.

Kontynuując kontrolę odwoławczą zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że apelujący w najmniejszym nawet stopniu nie uprawdopodobnił aby użyte przez funkcjonariusza Policji S. G. urządzenie pomiarowe Ultralyte dokonało błędnego odczytu prędkości z jaką poruszał się w dniu 5 października K. E.. Żadnego wpływu na tę okoliczność nie mógł mieć fakt, że w innych sprawach, w których dokonywano pomiaru prędkości urządzeniem o tożsamy parametrach stwierdzano błędy pomiarowe. Polski system prawny nie jest oparty na precedensach. W każdej sprawie sąd jest zobowiązany dokonać oceny zgromadzonego w danym postępowaniu materiału dowodowego oraz dokonać ustaleń faktycznych opartych na dowodach odnośnie sprawstwa i winy obwinionego. Dodać w tym miejscu należy, że powołane przez skarżącego orzeczenie Sądu Okręgowego w Zamościu, sygn. akt II Ka 779/13 dotyczyło odmiennego stanu faktycznego aniżeli ustalony w tym postępowaniu.

Reasumując, kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia nie potwierdziła zasadności żadnego z zarzutów apelacyjnych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które doprowadziły do uznania sprawstwa i winy K. E. w zakresie zarzucanego mu wykroczenia. Urządzenie do pomiaru prędkości pojazdów typu ULTRALYTE LTI 20-20 100 LR użyte w dniu 5 października 2016 r. w miejscowości C. było legalne, skalibrowane i sprawne. Nie stwierdzono przy tym

jakichkolwiek uzasadnionych podstaw do zakwestionowania sposobu użycia tego urządzenia przy kontroli prędkości samochodu osobowego m-ki V. (...) kierowanego przez obwinionego K. E..

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowany treścią art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, wymiar kary rażąco niewspółmiernej ma miejsce wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz właściwych danych osobopoznawczych o obwinionym stwierdzono, że wymierzona mu kara grzywny w żadnym razie nie była zbyt wysoka w stosunku do stopnia zawinienia oraz szkodliwości społecznej osądzanego zachowania. Stanowi ona właściwą reakcję wobec sprawcy, który dopuścił się istotnego przekroczenia dozwolonej w obszarze zabudowanym prędkości okazując w ten sposób lekceważenie dla obowiązujących przepisów regulujących zasady ruchu drogowego. Uwzględnwszy przy tym, że ustawowy wymiar kary za przypisane wykroczenie mieścił się w granicach od 20 do 5000 zł, grzywna w wysokości 300 zł nie razi swą surowością. Wręcz przeciwnie, uznać ją można za dość umiarkowaną reakcję wymiaru sprawiedliwości.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 119 § 1 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2017 r., poz. 2467) zasądził od obwinionego K. E. na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji w kwocie 50 zł oraz na podstawie art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

Hanna Bartkowiak